

# PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

## TREŚĆ:

### 1. SPRAWY POLSKIE.

- a/ Stosunki polsko-litewskie .....str.1.
- b/ Polska a Z.S.R.R. .... " 2.

### 2. ZAGADNIENIA OGÓLNE.

- a/ Stosunki niemiecko-francuskie .....str.3.
- b/ Sytuacja polityczna w Anglii ..... " 4.
- c/ Sytuacja polityczna na Bałkanach ..... " 4.



## I. SPRAWY POLSKIE.

## STOSUNKI POLSKO-LITEWSKIE.

LIETUVIS z 2/VII, nawiązując do uroczystości koronacyjnych w Wilnie, pisze m.in.: Ojciec św. uwzględnił podania arcybiskupa Jabrzykowskiego i Michałkiewicza i wydał zezwolenie na koronację cudownego obrazu Matki Boskiej "Oszmiańskiej", niesłusznie zwanej "Ostrobramską", - "Matką Miłosierdzia". Tymczasem polacy szerzą pogłoski, że matka Boska będzie ukoronowana imieniem "Królowej Polski", choćę temsamem zatrzeć nawet imię Litwy i pokazać, że Wilno jest czysto polskiem miastem. Po całej Litwie rozrzucono proklamacje, prowokujące obywateli litewskich przeciwko rządowi litewskiemu. Rzecz jasna, że rząd polski wcale nie miał zamiaru otworzyć linii demarkacyjnej dla pielgrzymów litewskich. Gdyby to miał uczynić, to zwrócił by się przedewszystkiem do rządu litewskiego, chociażby za pośrednictwem francuzów, jak to uczynił podczas pogrzebu Basanowicza. Rządowi polskiemu chodziło tym razem o podburzenie obywateli litewskich przeciwko rządowi Woldemarsa. Obywatele litewscy jednakże zrozumieeli machiawelizm polityki polskiej a przede ustosunkowanie się do obecnego rządu litewskiego nie zmieniło się. Polacy, którzy przez cały czas ciemnili Litwę, nie mają prawa teraz modlić się do "Matki Miłosierdzia". Serce Matki Boskiej zwróci się całkownie w stronę Litwy i sprawi to miłosierdzie, że litwini zostaną uwolnieni z pod jarzma polskiego.

ECHO z 2/VII. /Kowno/ donosi, że żaden z obywateli litewskich życzących udać się na uroczystości wileńskie, nie otrzyma zezwolenia na przekroczenie linii demarkacyjnej.

IL POPOLO d'ITALIA z 2/VII, z okazji złożenia listów uwierzytelniających Papieżowi przez posła litewskiego, pisze, że Litwa zaraz po wojnie starała się zadecydować swe stosunki z Watykanem. Wszystko szło dobrze aż do chwili zawarcia konkordatu pomiędzy Watykanem a Polską. Żądania Litwy są znane; obracają się one dookoła Wilna; rodzaju Wilne polskiego, które oddane zostało przez traktaty pokojowe Litwie, a które garść nacjonalistów polskich zajęła niespodziewanie, tak, jak i Annunzio; a potem Edeardo Amadorów na skutek decyzji Ligii Narodów przyznaje Polsce. Następnie artykuł mówi w krótkich słowach o rozwarciu stosunków Litwy z Watykanem; dzięki arcybiskupowi Matulewiczowi stosunki te zostały wznowione i nacechowane są obecnie serdecznością.



ROTE FAHNE z 3/VII. pisze z powodu oświadczeń prof. Herbaczewskiego, że jego wynurzenia rażąco zbiegają się z planami Marszałka Piłsudskiego. Zapewne nie jest to przypadek, że czyni to prof. Herbaczewski w czasie, gdy cały polski rząd przebywa w Wilnie. Nie jest nieprawdopodobne, że marszałek Piłsudski połączył swoją podróż do Wilna z politycznymi celami.

#### POLSKA A Z.S.R.R.

BERLINER TAGEBLATT z 1/VII. Koresp. z Moskwy pisze, że codziennie odbywają się rozmowy posła Patka z Cziczerinem, lecz nie jest tajemnicą, iż to nie odniosło skutku, albowiem główną trudność stanowi trzeci punkt żądania sowieckiego. Polska chce zbadać sprawę istnienia organizacji przeciwbolszewickich na podstawie art. 5. traktatu ryskiego, gdyż ten artykuł zabezpiecza dla Polski wzajemność natomiast odrzuca dotychczas powyższe żądanie Sowietów, które łączą tę sprawę z zabójstwem Wojkowa. Rząd sowiecki jednak dotychczas nie chce uznać tego stanowiska Polski.

W nastrojach prasy prawicowej rosyjskiej emigracyjnej nastąpił znamienny zwrot:

RUSSKOJE WREMIA umieściło kilka artykułów, z których najbardziej charakterystycznymi są artykuły "Bajana" /pseudonim/. Artykuł pierwszy p.t. "Moskwa i Warszawa" przeprowadza analogję pomiędzy najznakomitszymi mężami stanu - Piłsudskim i Mussolinim, którzy odegrali w dobie dzisiejszej największą rolę w historii światowej. Marszałek Piłsudski, mówi Bajan, realizuje w swej osobie prorocтва Mickiewicza i Skłowskiego, zaś posłannictwo Polski i jej najważniejszym zagadnieniem, to nowy Grunwald - uwolnienie całej Europy od niebezpieczeństwa, grożącego ze strony Rosji Sowieckiej.

W liście otwartym do Marszałka, ten sam autor wyraża nadzieję, że Marszałek odróżnia pojęcia "moskale" i "rosjanina". Moskale - to rząd dawny rosyjski, zaś rosjanie, to całe społeczeństwo, które zwalczało dawny régime i którego czynniki postępowe dążyły przedewszystkiem do pomyślnego rozstrzygnięcia kwestji polskiej i żydowskiej, dwóch najbardziej palących zagadnień wewnętrznych.

W dalszym ciągu autor wspomina o licznych "dobrodziejstwach" dawnej Rosji wobec Polski i pisze:

"Uważając Marszałka za najbardziej uzdolnionego męża stanu obecnej doby i jedynie powołanego do odegrania w dziejach świata roli, którą odegrał Mussolini w Włoszech, autor wzywa go do wystąpienia przeciwko Rosji Sowieckiej, ratując słowiańszczyznę i świat cały od destrukcyjnego wpływu bolszewizmu. Przyszłość Polski - to sojusz z "prawdziwą Rosją" - rola mesjanizmu polskiego - to uwolnienie Europy od niebezpieczeństwa, które jej z Rosji Sowieckiej zagraża."

POSLEDNIJA NOVOSTI występują ostro przeciwko tym artykułom i nowej orientacji w kołach prawicowców. Ostrzegając emigrację polityczną przed przykładem "petlurców". Zwrot ten w nastrojach obecnych uważają "Poslednija Novosti" za niezwykle niebezpieczny i artykuł zakończony jest wezwaniem do emigracji, by się nie dała zaskoczyć polskiej propagandzie i poleca jej w tym względzie jaknajdalej idącą ostrożność.



L'ERE NOUVELLE z 1/VII. zamieszcza art. Leontin'a, omawiający ustosunkowanie się nacjonalistów i emigracji rosyjskiej do polityki antysowieckiej, prowadzonej przez Anglię. Ostatnio monarchiści rosyjscy zaczęli uprawiać politykę kokieteryjną wobec Polski. Jednym z objawów tego jest list otwarty do Marszałka Piłsudskiego, zamieszczony na łamach dziennika "Russkoje Wremia" wychodzącego w Paryżu. "Jest to - pisze l'Ere Nouvelle" zapoznaniem zrównoważonej i czujnej polityki ministra Zaleskiego i wysokiego zrozumienia interesu narodowego marszałka Piłsudskiego, aby przypuszczać, że mogą się oni przyłączyć do jakiejś awantury.

## 2. ZAGADNIENIA OGÓLNE.

---

### STOSUNKI NIEMIECKO-FRANCUSKIE.

---

LE TEMPS z 1/VII. zamieszcza art. wstępny, w którym pisze, że minister Stresemann słusznie nadmienił, iż ciężkiem było przebycie drogi, która Niemców zaprowadziła do Lokarna. Nikt nie przeczy, że był to objaw patryjotyzmu ze strony Niemiec; Minister Stresemann sam jednak przyznał, że uczynili oni to we własnym interesie, a nie z bezinteresownego pragnienia pokoju i zgody. Trzeba sobie to dokładnie uprzytomnić, aby pojąć istotę rozczarowań i gniewu, jaki się daje zauważyć z tamtej strony Renu, z tego powodu, że ani Locarno ani Genewa nie dostarczyły Niemcom tych dobrodziejstw, jakich się po nich spodziewali. Należy się jednak mieć na baczności wobec możliwości osłabienia dążeń pokojowych w ten sposób uwarunkowanych. Cowięcej, min. Stresemann przy każdej sposobności wysuwa żądania Niemiec. W Oslo zaznaczył raz jeszcze, że okupacja Nadrenji nie jest w zgodzie z polityką odprężenia i pojednania. Wiadomo jednak, że układ w Locarno zawarty jest w ramach istniejących traktatów i nie przewiduje ewakuacji Nadrenji bez żadnej za to rekompensaty. Tu się uwydatnia różnica, jaka zachodzi pomiędzy pojmowaniem polityki pokojowej przez Niemcy a przez państwa sprzymierzone i to właśnie jest niepokojące w obecnych zawiąskaniach politycznych.

JOURNAL DES DEBATS z 2/VII. Gauvain omawiając przemówienie min. Stresemanna w Oslo, nazywa niewłaściwością ze strony ministra fakt określenia przez niego jako "niesprawiedliwości" klauzul traktatu, który podpisany został przez jego rząd. Pertraktowanie w tej sprawie jest rzeczą dopuszczalną, lecz wyrywanie przemocą tego, czego nie można osiągnąć w drodze polubownej, jest złym sposobem postępowania, który może pociągnąć za sobą niepożądane konsekwencje. Może on wywołać nawet reakcję we Francji. Stresemann i opinia niemiecka uskarżały się z powodu mowy w Luneville. Ton przemówienia ministra Poincarégo był zupełnie umiarkowany w porównaniu z tonem wystąpień niektórych ministrów niemieckich. Nieuniknionem będzie wytworzenie się pewnej reakcji we Francji o ile ton wystąpień prasy niemieckiej, a tembardziej ministrów, nie zmieni się odpowiednio.



## SYTUACJA POLITYCZNA W ANGLJI.

---

TIMES z 2/VII. donosi, że zgodnie z uchwałą ostatniej Konferencji Imperjalnej zmieniono system urzędowego porozumiewania się między Anglią a trzema z pośród dominjów, a mianowicie Wolną Irlandją, Kanadą i Afryką południową. Dotąd komunikaty rządu angielskiego, przeznaczone dla rządu któregoś z dominjów, adresowane były do namiestnika; obecnie zaś do ministra spraw zagranicznych danego dominium. W stosunku do Australji ta sama zmiana ma nastąpić w bliskiej przyszłości. Tylko dwa najmniej-sze dominja Nowa Zelandja oraz Nowa Finlandja zachowały stary system.

THE DAILY MAIL z 2/VII. zwraca uwagę na bardzo poważną groźbę rozłamu, która zawisła nad angielską partją konserwatywną. Dwa prawie równie liczne grupy posłów konserwatywnych podpisały się pod dwoma wręcz przeciwnymi wnioskami w sprawie reformy Izby Lordów. Jeśli rząd pragnie pogodzić poważniejszych, będzie musiał wyrzec się reformy Izby lordów.

DER TAG z 2/VII. Koresp. z Londynu pisze, że cztery angielskie Towarzystwa naftowe, występujące p.f. "Bahn Consolidated Oilfields" rozesłały okólnik, przestrzegając odbiorców nafty rosyjskiej, aby jej nie kupowali, albowiem od chwili skonfiskowania kopalni na skutek wypowiedzenia umowy handlowej przez rząd angielski/ sprzedawana jest ona przez Sowiety jako towar kradziony, który będzie przez władze angielskie konfiskowany. Koresp. zaznacza, że w ten sposób nie będzie możliwy wywóz nafty rosyjskiej do Anglji.

## SYTUACJA POLITYCZNA NA BAŁKANACH.

---

BERLINER TAGEBLATT z 1/VII. Koresp. z Belgradu donosi, że od pewnego czasu daje się zauważyć zbliżenie między Bułgarią a Jugosławją, do czego przyczynił się poseł jugosłowiański w Sofji Neszicz, który rozpoczął rokowania z rządem bułgarskim w sprawie zawarcia traktatu handlowego oraz traktatu bezpieczeństwa. Wizyta p. Kormeca w Sofji również przyczyniła się do poruszenia sprawy zbliżenia obu państw. Ks. K. K. K. po powrocie oświadczył, że idea współpracy obu państw posiada szczerych zwolenników w Bułgarij.

CORRIERE DELLA SERA z 2/VII. dowodzi, że zamiary Włoch ustalenia coraz lepszych stosunków z Jugosławją są widoczne. Wspólne interesy istnieją między obu krajami, ale wznowienie ścisłych stosunków zależy od zmiany orientacji rządu belgradzkiego, a ta nie jest możliwa bez większej niezależności polityki jugosłowiańskiej od wpływów innych rządów, dostarczających broni i podburzających do wystąpień zbrojnych.

IL POPOLO D'ITALIA z 2/VII. drukuje korespondencję z Wiednia o ochłodzeniu się stosunków sowiecko-tureckich. Moskwa uważa teraz Angorę za główną arenę walki, którą Rosja będzie musiała stoczyć na swych granicach azjatyckich, a także w Persji i Afganistanie o przewyższenie wpływów Anglji. Również przyczynia się do niechęci Sowiетów odmowa Turcji ich prośbie otwarcia instytutu naukowego rosyjskiego w Konstantynopolu. Rząd turecki nie chce przepuścić za Bosfor propagandy bolszewickiej.

